

KS. WŁADYSŁAW POPLATEK

ŻYCIE MORALNE CHRZEŚCIJAN
NA PODSTAWIE APOLOGETYKU TERTULIANA

Zamierzam skreślić krótki opis życia moralnego chrześcijan w oparciu o wypowiedzi Tertuliana, podane w *Apologetyku*. Chodzi o obraz życia moralnego współczesnych Tertulianowi chrześcijan. Autor ten w swym znakomitym dziele polemizuje z zarzutami stawianymi chrześcijanom, a więc pośrednio daje obraz życia chrześcijańskiego. Ponieważ polemika dotyczy zarzutów stawianych oficjalnie, np. że chrześcijanie dopuszczają się potajemnie zbrodni zabijania dzieci, picia krwi ludzkiej, kazirodztwa oraz są bezbożnikami, nadto że nie uznają kultu cesarów, może się wydawać, iż obraz wypadnie niekompletnie. Tak też jest w rzeczywistości. Mimo wszystko jest on na tyle wyrazisty, że daje najważniejsze rysy moralności ówczesnych chrześcijan. Obraz ten jest prawdziwy, gdyż inaczej z jednej strony byłby łatwy do zdemaskowania dla przeciwników zięjących nienawiścią, a z drugiej strony osłabiałby siłę argumentacji Tertuliana. On jednak chciał, aby jego dzieło przeznaczone dla dygnitarzy mających w prowincjach jurysdykcję, także sądową, miało moc przekonania ich o bezzasadności prześladowania chrześcijan na podstawie zarzutów oficjalnych.

Życie moralne chrześcijan było w tym czasie znakiem wymownie i skutecznie działającym, nie tylko na arenach cyrkowych, co poświadczają głosy opinii pogan. „Ten sposób okazywania wielkiej miłości [chodzi o pomoc materialną dla chrześcijan dotkniętych ciężką potrzebą], daje nam w oczach niejednych specjalną cechę. Patrz — powiadają — jak ci się kochają nawzajem (sami bowiem nienawidzą się między sobą), i jak jeden za drugiego gotów jest umrzeć (sami bowiem byliby raczej skłonni jeden drugiego mordować) Ap 39,7¹. Był to znak nauki Chrystusa. W myśl

¹ Tekst *Apologetyku* przytaczam z tłumaczenia: Quintus Septimus Florens Tertulian. *Apologetyka*. Tłum. i wstęp J. Sajdak. Poznań 1947 POK XX — Ap 39.7. Por. Ap 1.6; 37.4-7.

wskazań Soboru Watykańskiego II obecne życie chrześcijańskie ma też być znakiem dla świata: „Ponieważ Kościół partykularny powinien najdoskonalej odzwierciedlać Kościół powszechny, ma on sobie dobrze uświadomić fakt, że jest posłany również do tych, którzy w Chrystusa nie wierzą, a żyją razem z nimi na tym samym terytorium, aby przez świadectwo życia poszczególnych wiernych i całej wspólnoty stać się znakiem ukazującym im Chrystusa” (DM 20) ².

Sądzę, że ukazanie choćby nie całkiem pełnego obrazu życia chrześcijan z końca II w. pobudzi niejednego czytelnika do refleksji.

Wybrałem *Apologetyk*, jako najznamienitsze dzieło Tertuliana napisane w 197 r. po Chr. Tertulian, przynajmniej do czasu przejścia do sekty montanistów, był znakomitym autorem o rozległej wiedzy i ogromnym talencie. Głęboko wierzący, z pasją i oddaniem dobrej sprawie, pisze przekonująco i z umiłowaniem prawdy. Zajmowało się nim wielu autorów, lecz nie znalazłem pracy zajmującej się tematem przeze mnie obranym.

1. Podstawową zasadą życia moralnego chrześcijan była wiara w Boga jedyne i prawdziwego. „Przedmiotem naszej czci jest Bóg jeden, który cały ogrom tego świata, wszystkie żywioły, ciała i duchy z niczego wywiódł słowem, którym rozkazał, mądrością, którą je uporządkował, i potęgą, którą mógł tego dokonać [...] Bóg ten jest niewidzialny [...] niepojęty [...] nieogarniony. Dlatego jest prawdziwy i tak wielki” (Ap 17.1,2). Istnienie tego Boga potwierdzają tak dowody kosmologiczne (Ap 17.4), jak też *testimonium animae naturaliter christianae*. Jest to Bóg wszystkich, nie tylko Rzymian i do Niego wszyscy należymy (Ap. 24.10). On też jeden rozdaje królestwa, bo sam istnieje przed czasem i rządził ludźmi, gdy jeszcze nie było królestw (Ap 26.1); dlatego do Niego należy zwracać się o wszelkie dobra, bo one są w Jego mocy (Ap 29.5). On też będzie sędzią wszystkich, dobrych i złych: „Albowiem Bóg [...] wyznaczył sąd wieczny na koniec świata” (Ap 41.4). „Wtedy wystąpi odnowiony cały rodzaj ludzki na obrachunek, co złego lub dobrego w tym czasie zarobił, i by w tej chwili, przez całe niezmierzone trwanie wieczności, otrzymywał zapłatę. I dlatego śmierci już nie będzie i ciągle powtarzającego się zmartwychwstania, lecz będziemy tymi samymi, jakimi jesteśmy teraz, a nie innymi potem, my czciciele Boga i zawsze przy Bogu [...] Bezbożni natomiast i ci, co nie całkiem są przy Bogu, ci ponosić będą karę w ogniu równie wiecznym, który przez naturę swoją daną mu przez Boga, nie strawi ich nigdy” (Ap 48.12). Podstawą sądu Bożego jest sposób odnoszenia się ludzi do praw, danych przez Boga, który jest sędzią sprawiedliwym. Dowiadują się o nich wszyscy z nauki Bożej, zawartej w Księgach

² Tekst dokumentu soborowego przytaczam według: *Sobór Watykański Drugi. Konstytucje, dekrety, deklaracje*. Tekst łacińsko-polski. Paris 1967 s. 453.

świętych i w nauce Chrystusa. „Od Boga nauczyliśmy się uczciwości i doskonale ją znamy, jako że doskonały nauczyciel nam ją objawił; i wiernie jej strzeżemy, jako że dał nam ją za przykazanie sędziego, którym gardzić niepodobna [...] lecz zaiste, którzy jesteśmy pod okiem Boga na wszystko patrzącego i wszystko badającego, i którzy wieczną karę przez Niego ustanowioną przewidujemy, my jedni słusznie postępujemy uczciwie, gdyż postępując w pełni poznania, znając trudności ukrycia się, i przekonani o wielkości męki nie długiej ale wiecznej, boimy się tego, którego bać się musi nawet sam sędzia, tj. Boga — nie prokonsula” (Ap 45.1,7).

Obraz Boga jest przedstawiony jednostronnie, zawężony do momentów, które są na pierwszym miejscu w umyśle prawnika, Tertuliana. Sądzę, że obraz ten jest tak zestawiony nie dlatego, że Tertulian tak tylko wyobraził sobie Boga, lecz dlatego, że pisał przede wszystkim do znawców prawa, a więc zestawiał myśli w sposób odpowiadający specyfice umysłów prawniczych.

2. Wiara w jedyne i prawdziwego Boga nie była u chrześcijan abstrakcją, lecz wywierała wielostronny wpływ na ich życie. Postawa życiowa chrześcijan ogólnie nie budziła zastrzeżeń u pogan, nie oskarżano ich o przestępstwa pospolite (np. o morderstwo, kazirodztwo i inne, lecz o przyznawanie się do chrześcijaństwa (Ap 2.20). Tertulian przytacza powiedzenia pogan: „Gaius Seius dobry człowiek, tylko że chrześcijanin”, lub „Dziwię się, że Lucius Titius, człowiek rozsądny, nagle został chrześcijaninem” (Ap 3.1). Sam też dodaje komentarz: „Nikt nie pomyśli, czy nie dlatego właśnie Gaius jest dobry, a Lucius mądry, że chrześcijaninem, albo że dlatego chrześcijaninem, że mądry i dobry” (Ap 3.1). I dalej: „Inni chwając tych, których przedtem [przed przyjęciem chrześcijaństwa] znali jako ludzi lekkomyślnych, prostackich i niemoralnych z nagany robią pochwałę [...] taka baba rozpustna, ladacznica, taki parobek-hulaka, uwodziciel. I tacy wstąpili do bractwa chrześcijan?” (Ap 3.3). Uznanie z ust pogan choć mimowolne; jest prawdziwe, bo czerpane z obserwacji.

Wiara chrześcijan była żarliwa, pociągała coraz więcej nowych wyznawców (Ap 1.6,7); chlubili się swoją wiarą. Stawiani przed sąd za jej wyznawanie nie bronili się, nie wykręcali; dobrowolnie się przyznawali, choć byli świadomi skutków tego. Skazani dziękowali, poczytując karę za szczęście (Ap 1.12,13). Chrześcijanie wzywani do składania ofiar, odmawiają tego w oparciu o sumienie i wiarę (Ap 27.1). Poganie postawę tego rodzaju uważali za brak rozumu: „przenosimy upór nad możność ocalenia życia, mogąc przecież złożyć ofiarę pozorną i bez szkody odejść, zachowując w duszy swoje przekonanie” (Ap 27.2). Chrześcijanie jednak uważają, że skazywanie za uparte trwanie przy wierze jest ich wielkim triumfem (Ap 27.2). Tego rodzaju postawa wynikała z przekonania, że

cierpienie za wiarę daje posiadanie łaski Boga i zupełne przebaczenie za cenę swej krwi: „Bo za taki czyn wszystkie przewinienia są darowane. I to jest powodem, że my za wasze wyroki zaraz na miejscu dzięki składamy, że Bóg uczynił nas godnymi męczeństwa” (Ap 50.15,16). Moment eschatologiczny uczy chrześcijan odpowiedniego wartościowania wedle chrześcijańskiej, nie zaś pogańskiej oceny życia: „My wolimy aby nas skazywano na kary, niż byśmy od Boga mieli odpaść” (Ap 49.6).

3. Nie znaczy to jednak, że chrześcijanie są wrogami życia, że od niego uciekają. Owszem, starają się żyć zgodnie z przykazaniami, nawet z tym o miłości nieprzyjaciół. Sędziowie nie mogą ich pociągać do odpowiedzialności za rozmaite przestępstwa, gdyż prowadzą życie obyczajne, stroniąc od okazji do życia grzesznego. Tak w życiu osobistym, jak i wspólnym są wykonawcami nauki Bożej. Życie ich cechuje skromność, uczciwość, wstydlivość i miłość: „Tworzymy jedno ciało, złączone głębokim przekonaniem o prawdziwości naszej religii, jednością urzędzeń kościelnych i węzłem wspólnej nadziei [...] zwartym szeregiem w czasie modlitwy otaczamy Boga [...]. Schodzimy się, by rozważyć pismo boskie [...] świętymi słowami żywimy wiarę naszą, nadzieję podnosimy, ufność umacniamy, a karność pogłębiaamy przez równoczesne wdrażanie do boskich przykazań (Ap 31.1-3). Chrześcijanie uważali się za braci, jako dzieci jednego wspólnego ojca, którym jest Bóg: „Braterstwo panuje też w stosunkach majątkowych. Wszystko jest u nas wspólne, oprócz żon” (Ap 39.10). Chrześcijanie tworzą specjalne fundusze przez zupełnie dobrowolne składki, przeznaczone na pomoc dla współbraci, a więc na życie i pogrzeb biednych, na utrzymanie chłopców i dziewcząt, którzy stracili rodziców i środki do życia, dla starców, którzy nie mogą pracować i z domu nie wychodzą, dla rozbitków okrętowych. „Ten sposób okazywania wielkiej miłości daje nam w oczach niejednych specjalną cechę” (Ap 39.6,7). Jednym z powodów tak szeroko pojętej miłości jest szacunek dla życia ludzkiego: „Nam zaś, ponieważ zabójstwo raz na zawsze wykluczamy, nawet płodu w łonie matki [...] nie wolno niszczyć. Powstrzymać poród, to tylko przyspieszenie zabójstwa, i nie ma różnicy, czy ktoś już urodzone życie wydiera, czy też dopiero rodzące się niszczy. Człowiekiem jest i ten, który ma być człowiekiem; przecież każdy owoc jest już w nasieniu” (Ap 9.8).

Chrześcijanie dbają szczególnie o troskliwe przestrzeganie czystości, co zabezpiecza ich od wszeteczeństwa, pozamażeńskich wykroczeń i kazi-rodztwa. Niektórzy, aby się lepiej ubezpieczyć przed wykroczeniami seksualnymi, zachowują dziewiczą wstrzeźliwość (Ap 9.19). Nie biorą udziału w ucztach urządzanych na cześć cesarów, aby nie narazić na szwank skromności i wstydlivości (Ap 35.5). Z tego samego powodu unikają teatrów, cyrków i aren (Ap 38.4). Każdy chrześcijanin, nawet pierw-

szy lepszy rzemieślnik, Boga już znalazł i umie Go ukazać i dokumentuje to czynem (Ap 46.9); tylko przy swojej żonie występuje jako mężczyzna (Ap 46.10), kobiet, mimo że oczy ma zdrowe, nie widzi (nie pożąda ich), nie oddaje się namiętnościom (Ap 46.11).

Chrześcijanin nie unosi się pychą, nie gardzi nawet żebrakiem (Ap 46.12), nie pragnie urzędów i godności (Ap 46.13), nawet nieprzyjacielowi nie czyni krzywdy (Ap 37.3), bo ma rozkaz kochać nieprzyjaciół. Nie może za obrazę płacić obrazą (Ap 37.1). Owszem, ma nakazane modlić się do Boga za nieprzyjaciół i prosić o dobro dla prześladowców (Ap 31.2,3). Dla cesarzy żywią chrześcijanie pietyzm, modląc się za nich, jak też za państwo i rząd, czcząc w cesarzu wolę Bożą (Ap 32. 1,3). Kochają cesarzy nie mniej niż poganie, „bo Bóg wybrał go na cesarza” (Ap 33.1; por. też Ap 36.1-3. Nie wolno im stawiać go na równi z Bogiem (Ap 33.2), dlatego odmawiają oddawania im czci boskiej.

Gdy klęski żywiołowe dotykają kraj, chrześcijanie „wychudzeni od postów i wycieńczeni wszelkimi umartwieniami, dalecy od wszelkiego używania zycia, workiem odziani i posypani popiołem, zadajemy gwałt niebu, Boga poruszamy prosząc o odmianę niedoli” (Ap 40.15).

A więc chrześcijanie nie tylko nie wyłączały się z życia wspólnego, lecz brali w nim pełny udział tak długo, jak długo nie graniczyło to z udziałem w grzechach. Żyją w taki sam sposób, tak samo chodzą odziani, te same mają sprzęty i te same potrzeby życiowe (Ap 42.1): „Pamiętamy o tym zawsze, żeśmy Bogu, Panu i Stwórcy, winni wdzięczność i nie gardzimy żadnym owocem jego dzieł, owszem wstrzymujemy się, byśmy ich nad miarę nie używali, albo fałszywie. Przeto mieszkamy na tym świecie razem i nie gardzimy forum, ani nie gardzimy targowiskiem, używamy kąpień, chodzimy do waszych magazynów, warsztatów, hoteli [...] spotykamy się razem z wami na okrętach, razem odbywamy służbę wojskową, razem uprawiamy rolę i razem prowadzimy handel. Dlatego jest między nami wymiana, bo sztukę naszą i pracę oddajemy na wasz użytek (Ap 42.1-3) [...] podatki, z wyjątkiem tych na świątynie pogańskie, płaci się sumiennie” (Ap 42.9).

4. Ten związły obraz życia moralnego chrześcijan, narzucony jest przez cel *Apologetyka*. Zarzut bezbożności odpiera Tertulian nie tylko zatakowaniem teologii pogańskiej, lecz także ukazaniem elementów czci Boga u chrześcijan. W związku z zarzutem praktyk niemoralnych kreśli zasady moralne, których trzymają się wierni. Zarzut obrazy majestatu obala stwierdzeniem, że chrześcijanie uprawiają cnotę *pietatis*. Zarzut nieużyteczności społecznej zwalczą przez wykazanie, że chrześcijanie włączają się w czynne życie społeczne i pełnią należycie i sumiennie obowiązki obywatelskie i szeroko uprawiają życie czynnej miłości bliźniego wo-

bec wszystkich bez wyjątku. A więc są uwypuklone te cechy życia moralnego, które przede wszystkim narzucił temat główny. Ubocznie wspomina autor także o innych cechach życia chrześcijan. I dlatego można mówić, że obraz życia moralnego przedstawiony w omawianym dziele jest niekompletny. Mimo to świadczy wymownie o fakcie, że chrześcijanie żyją w oparciu o silną i żywą wiarę wedle zasad ewangelicznych. Pozwala im to utrzymać się i postępować według nauki Mistrza, tak w zakresie życia osobistego, jak i społecznego. Główne cechy tego życia stanowią: a. mocna, stała, żywa, heroiczna, czynna i rozumna wiara; b. żywa i mocna, pełna niezachwianej ufności w moc i dobroć Boga nadzieja; c. jednocząca wszystkich, powszechna w modlitwie i życiu, czynna i skuteczna, ofiarna, obejmująca też nieprzyjaciół miłość; d. wysoko ceniona czystość życia osobistego i rodzinnego, poszanowanie życia ludzkiego, pokora, bezinteresowność, bezkompromisowość, jeśli idzie o zło; e. ofiarne włączenie się w życie społeczne, solidne pełnienie obowiązków obywatelskich, właściwie pojęty szacunek dla władzy; f. należyty stosunek do dóbr tego świata.

Silny wpływ momentów eschatologicznych nie przeszkadzał chrześcijanom w realizacji życia, lecz pomagał. Byli więc, nawet w oczach pogan, ludźmi dobrymi i użytecznymi. Ich życie przynosiło chwałę Bogu, im samym zwycięstwo, innym dawało dobry przykład. Byli bowiem znakiem dla świata, znakiem Chrystusa. Pełnili w ten sposób dzieło apostołskie wobec świata pogan, którym dawali do zrozumienia, że jest hierarchia wartości moralnych, nieprzemijających, dla których z radością przyjmowali śmierć męczeńską. Był to przykład bardzo skutecznie działający, o czym świadczy szybko rosnąca liczba wyznawców nauki Chrystusa. Piśze o tym Tertulian, choć może z lekką przesadą: „Od wczoraj jesteśmy, a wszystko, co macie, już zapełniliśmy: miasta, wyspy, kasztele, miasteczka, rady miejskie, nawet wojskowe obozy, cechy w Rzymie i na prowincji, pałac, senat, forum [...] Wam zostawiliśmy tylko świątynie” (Ap 37.4).

LA VIE MORALE DES CHRETIENS SELON L'APOLOGÉTIQUE DE TERTULLIEN

R é s u m é

Après un examen attentif de l'*Apologétique*, l'auteur de l'étude en vient à la constatation suivante: en dépit du caractère de l'ouvrage, il est tout à fait possible de se faire à partir de lui une image de la vie morale des chrétiens. Il s'agit, bien sûr, d'une image incomplète, mais significative. La vie morale de l'époque se caractérisait par une foi ferme, vive et héroïque, une espérance pleine de confiance inébranlable et un amour, actif et efficace, unissant tous et s'étendant même sur l'ennemi. La vie personnelle des chrétiens était la réalisation de l'enseignement de l'Évangile, sur le plan individuel comme sur le plan social; une telle attitude leur assurait la considération des païens qui n'aspiraient qu' à les égaier dans ces pratiques. Ils donnaient le témoignage de l'enseignement du Christ.